XXI Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 25,1-13): Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

«Zaprawd?, powiadam wam, nie znam was»

Rev. D. Joan Ant. MATEO i García
(Tremp, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj, w piątek XXI okresu zwykłego Pan przypomina nam w Ewangelii, że zawsze trzeba czuwać i być przygotowanym na spotkanie z Nim. Kiedykolwiek, w środku nocy, w każdym momencie mogą zapukać do drzwi i wezwać nas na przyjęcie Pana. Śmierć nie zapowiada się wcześniej. I faktycznie «nie znacie dnia ani godziny» (Mt 25,13).

Czuwać nie znaczy żyć w strachu i udręczeniu. Oznacza raczej życie w odpowiedzialności dzieci Bożych, życie z wiarą, nadzieją i miłosierdziem. Pan zawsze oczekuje na naszą odpowiedź wiary i miłości, stałości i cierpliwości, w czasie naszych codziennych zajęć i zmartwień, które składają się na nasze życie.

Tylko my możemy dać odpowiedź na to pytanie, ty i ja. Nikt nie może zrobić tego za nas. To właśnie oznacza negatywna odpowiedź roztropnych panien na prośbę oddania części oliwy dla zgaszonych lamp panien nierozsądnych: «Idźcie raczej do sprzedająych i kupcie sobie» (Mt 25,9). W taki sam sposób nasza odpowiedź Bogu jest osobista i nieprzekazywalna.

Nie czekajmy na “jutro” —może go nie być— aby zapalić lampę naszej miłości do Oblubieńca. Carpe diem! Trzeba przeżywać z pasją każdą chwilę naszego życia, którą jako chrześcijanin odczuwam dla swojego Pana. To znane powiedzenie, ale nie zaszkodzi jeszcze raz je przypomnieć: «Żyj każdego dnia tak, jakby to był pierwszy dzień twojej egzystencji, jakby to był jedyny dzień, który masz i jakby to był dzień ostatni». To rzeczywiste wezwanie do prawdziwego koniecznego nawrócenia, które musimy przeprowadzić.

Aby Bóg udzielił nam łaski swojego miłosierdzia, abyśmy nie musieli usłyszeć w ostatniej godzinie: «Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was» (Mt 25,12), to znaczy, «nie mieliście żadnego udziału ze mną». Traktujmy Pana w tym życiu w taki sposób, abyśmy zostali rozpoznani jako przyjaciele w tym czasie i w wieczności.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Duszo moja, jeśli zechcesz, masz zadanie, wielkie zadanie. Poważnie kontroluj swoje wnętrze, swój byt, swój cel, skąd przybywasz i dokąd zmierzasz; chodzi o to, byś wiedział czy żyjesz naprawdę i czy jest coś więcej. Dlatego oczyszczaj swoje życie.» (Święty Grzegorz z Nazjanzu)

- «Chrześcijanom nie wystarcza czekanie, trzeba “działać”» (Benedykt XVI)

- «Chrystus jest centrum całego życia chrześcijańskiego. Więź z Nim zajmuje pierwsze miejsce przed wszystkimi innymi więzami rodzinnymi lub społecznymi. Od początku istnienia Kościoła byli mężczyźni i kobiety, którzy zrezygnowali z wielkiego dobra małżeństwa, by iść za Barankiem, dokądkolwiek się uda (...), by wyjść naprzeciw przychodzącemu Oblubieńcowi (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1618)